

№ 131.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Barnaby Ap.
Czw. św. Jana W.
Piąt. św. Antoniego Pad.
Sob. św. Bazylego W.
Niedz. św. Wita.
Pon. św. Bennona W.
Wt. św. Jolanty W.

Wschód słońca godz. 5 m. 40
Zachód słońca godz. 8 m. 19
Dług dnia godz. 16 m. 39
Przybyło słońca godz. 9 m. 05

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 11 czerwca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 $\frac{1}{2}$ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

Doskonale
PAPIEROSY
T^{MA} LA FERME
LUX

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD PARIS
2887

O strajki.

Bardzo charakterystyczne jest, że znów zaczynają się w mieście naszym liczne strajki.

Jest to następstwo niedawno co przeżytych ciężkich czasów w Łódzkim przemyśle.

Wówczas to, aby ratować sytuację, niektórzy przemysłowcy nie tylko obcięli zarobek robotnikom, ale w dodatku jeszcze musieli skrócić tydzień robotniczy do trzech, a nawet dwóch dni pracy.

Taki stan rzeczy wyczerpał bardzo klasę robotniczą, która nie tylko zużyła swoje oszczędności, ale w wielu wypadkach pozostawiała w lombardzie lepsze ubrania a nawet i pościel.

Dziś, kiedy „ruszyło się” w fabrykach, słusznie do pewnego stopnia, że ci, co im poobcinano zarobki, dobijają się, aby fabrykanci przywrócili im dawne wynagrodzenie, aby pracującym „od sztuki” (na akord) dodali obcięte na arszynie kopiejki, gdyż mieszkania w Łodzi nie staniały, a przednówek zwiększa drożyznę.

Jeżeli robotnik robił fabrykantowi ustępstwa, to należy się też obecnie fabrykantom przywrócić te ustępstwa dobrowolnie.

To jasne i sprawiedliwe!

Są jednakże fabrykanci, którzy nie obcinali robotnikom płacy, nawet w tych ciężkich czasach; mimo to, jak niosą słuchy, i tam wzmaga się ruch strajkowy.

Liczne, ciemne indywidua, zdaje się, że umyślnie i ze świadomością własnych interesów, podniecają gorętsze umysły.

Otóż z naszej strony musimy ostrzedz robotników rozważniejszych, aby powstrzymywali gorącą młodzież i z rozwagą przystępowali do tak ryzykownego kroku, jakim

jest strajk, zwłaszcza w olbrzymich i zasobnych fabrykach.

Przedewszystkiem powinni nad tem zastanowić się robotnicy, że niewolno zaczynać strajków w tych fabrykach, które nie należały do lokautu, które zawsze zgodnie szły ręką w rękę z robotnikami.

Robotnicy też nie powinni zapominać i o tem, że z każdą podwyżką podnoszą się ceny produktów i przedmiotów ogólnego użytku, i że ta podwyżka niezawsze na dobre wychodzi.

„Lepszy jest słomiany spokój, niż złoty proces”.

Lepsza jest pewna podwyżka polubownie uzyskana, niż strajk—który—jak się sam robotnik przekonał, do niczego nie zobowiązuje fabrykanta, bo gdy roboty niema, to zdobyte podwyżki redukują się znacznie.

Z tego też względu za obowiązek społeczny uważamy sobie wezwać panów robotników do rozwagi, a przedewszystkiem do wielkiej baczności na te ciemne podszepty ludzi, chcących w mętnej wodzie ryby dla siebie łowić.

Dosyć już kraj nasz przeszedł stanów wojennych, wzmocnionej ochrony i t. p.

Przeżyliśmy bardzo ciężkie chwile, widzieliśmy krew naszych braci, lejącą się na ulicach, i szubienicę, wystającą z za murów więziennych. Wspomniawszy to wszystko, musimy baczyć, aby znów nie powtórzyły się te klęski.

Fabrykanci ani nas, ani miasta nie będą oszczędzać. My sami musimy dbać o rozwój Łodzi, o rozwój należyty pracy naszej, zażegnując klęski, o ile się da.

I zdaje się, że będzie to w naszej mocy, gdy z rozwagą przystąpimy do rzeczy.

Nie chcemy mięszać się do waszych spraw panowie robotnicy. Wy je rozumiecie lepiej sami, prosimy tylko o rozwagę!

Redakcja.

Zjazd Tow. Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.

Dnia 8 czerwca zwołano do auli uniwersytetu Zjazd członków Tow. nauczycieli szkół wyższych. Wśród biorących udział przybyło wielu dostojników z rektorem uniwersytetu doktorem Beckiem oraz członkami Rady szkolnej krajowej prof. doktorem Sternbachem, red. Ko-

nopińskim na czele. Przyjęto w nim udział również wielu profesorów uniwersytetu i liczny zastęp nauczycieli i nauczycielek, których aula pomieścić nie mogła.

Pierwszy powitał zjazd rektor uniwersytetu dr. Beck wykazując łączność szkoły średniej z uniwersytetem. Istnieje duża powierzchnia zetknięcia się uniwersytetu z członkami Tow. Im lepszych profesorów szkół średnich wytworzy uniwersytet, tem lepiej będą uczyli młodzież, i tem łatwiejsza i owocniejsza będzie praca wychowawcza profesorów uniwersytetu.

Rektor wyraża też gorące życzenia, aby obrady zjazdu przyniosły nauczycielstwu, jego zadaniom, a temsamem i Ojczyźnie jak najbujniejsze, najlepsze owoce.

Następnie zabrał głos prezes Tow. prof. dr. Ignacy Zakrzewski. Podziękował rektorowi doktorowi Beckowi za serdeczne słowa powitania i udzielenia Zjazdowi gościny w murach uniwersytetu, poczem powitał przybyłych gości, a zwłaszcza delegatów Koła cieszyńsko-orłowskiego, pracującego wśród tak trudnych warunków. (Oklaski).

Zjazdy Tow. mają się odbywać co roku po większych miastach naszego kraju; w tym roku zwołano Zjazd do Lwowa. Przegląd rezultatów pracy Tow. podjęty dziś daje Tow. dobre świadectwo pracy obywatelskiej i narodowej Towarzystwa.

Przemawiał dalej imieniem Rady szkolnej krajowej radca dworu Okęcki, witając Zjazd, podnosząc jako jedną z wielkich zasług Tow. wydawnictwo polskich podręczników szkolnych. Wiceprezydent miasta, dr. Rutowski, zaznaczył, że obok realnych zdobyczy pracy, pedagogia służy najwydatniej przyszłości i naszemu odrodzeniu, łącząc wielkie myśli przeszłości z hasłami nowoczesnymi. Imieniem stolicy kraju złożył mównicę hołd nauczycielstwu polskiemu i życzenia jak najpożyteczniejszej działalności.

Dr. Franc. Majchrowicz wygłosił odczyt p. t. „Stanowisko Tadeusza Czackiego w dziejach wychowania narodowego w Polsce”. W dłuższym i wysoce interesującym wywodzie uczcił prelegent pamięć niezapomnianej postaci krzemienieckiego pedagoga, który dla całych pokoleń polskiego społeczeństwa wytworzył nowe warunki kultury i oświaty. Pojmowanie wychowania publicznego, które głosił Czacki, nie różni się prawie w niczem od zapatrywań nowoczesnych pedagogów. Czacki pragnął wytworzyć w społeczeństwie szeregi ludzi, zdolnych do poważniejszego myślenia i głębszego odczuwania potrzeb narodowych. Stworzył naprawdę ideał nowoczesny, bo wiejskie ognisko wychowawcze w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu.

Dr. Maryan Janelli wypowiedział niezmiernie szczegółowo i ściśle cyfrowo opracowany referat o stanie szkolnictwa średniego prywatnego w Galicji. Ilość prywatnych szkół średnich wzrasta w gwałtowny sposób. W przedciągu ostatnich dwóch lat przybyło w kraju 4150 uczniów, z czego 3213 przypada na szkoły prywatne, których jest przeszło 70, a uczęszcza do

OGŁOSZENIE.

Najprzejmiej prosimy zalegających naszych prenumeratorów o łaskawe wnoszenie należności do rąk roznosicieli po przedstawieniu przez nich naszych sznurowych kwitów, znaczne bowiem zaległości zmagają nas do tego, że opóźniającym się w opłacie będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Rozwoju“.

Administracya „Rozwoju“.

nich młodzież, która w 2/3 częściach ma rodziców w miejscu istnienia szkoły. I tu leży najważniejsza przyczyna powstania tych szkół, t. j. brak państwowych szkół, do których rodzice mogliby w miejscu swego zamieszkania posyłać swoje dzieci. W tych szkołach prywatnych pracowało 671 sił nauczycielskich, z czego 20 proc. nie posiada studiów filozoficznych.

Referent Janelli zgłosił 4 wnioski, zmierzające do jak najrychlejszego upaństwowienia pewnej liczby prywatnych szkół średnich polskich, a w pierwszym rzędzie w Białej, Borszczowie, Orłowie i Czerniowcach, jakoteż upaństwowienia szkół średnich prywatnych żeńskich, z tem zastrzeżeniem, że organizacja tych ostatnich nie powinna być kopia organizacji analogicznych szkół męskich. Nadto winien się zjazd oświadczyć za tworzeniem zawodowych żeńskich szkół średnich i za zwołaniem osobnego zjazdu kierowników polskich szkół prywatnych, a to w celu wyczerpującego omówienia sprawy tych szkół.

Formalnie—po ożywionej dyskusji—uchwalono jako rezolucje wnioski dr. Janellego, z uzupełnieniem, że zjazd żąda także upaństwowienia szkół średnich w Chrzanowie, Czortkowie i Jaworowie. Inne wnioski przekazano do rozpatrzenia zarządowi głównemu. Tyczą się one utworzenia w łonie Tow. komisji dla spraw prywatnych szkół średnich, dalej przyjmowania w nich jedynie nauczycieli, poleconych przez Zarząd główny Tow. reorganizacji szkół wydziałowych w tym kierunku, aby w 4 klasach wyczerpywały plan naukowy niższego gimnazjum z pominięciem naturalnie łaciny, greki, względnie języka francuskiego, następnie ułożenia wzorowego statutu Tow. prywatnych szkół średnich, policzenia przez rząd egzaminowanym supletem służby w zakładach prywatnych i wreszcie udzielania stałych

znaczniejszych subwencji rządowych dla prywatnych zakładów oryginalnego, własnego typu polskiego, wytwarzających ściśle dolską pedagogikę i tworzących podstawy dla przyszłej narodowej szkoły średniej.

Przystąpiono następnie do wniosków sekcji dla spraw seminarjów nauczycielskich Koła krakowskiego, a to w kwestyi reformy seminarjów nauczycielskich. Referentem był dr. A. Mikulski.

Wreszcie zajęto się wnioskami Sekcji rysoowniczej Koła krakowskiego Towarzystwa w sprawie potrzeby wydawnictwa tablic ściennych z zakresu krajobrazu, etnografii i sztuki rodzinnej, jako też albumu do dziejów kultury polskiej, a także zaprowadzenia obowiązkowej nauki rysunków i praktycznego zaznajamiania kandydatów z okazami sztuki. Wnioski te uchwalono, jak również wniosek sekcji i nauczycielek Koła krakowskiego w kwestyi utworzenia w Krakowie i we Lwowie przy jednym z seminarjów i gimnazjów kursu praktycznego dla kandydatek z temi samemi prawami, jak dla kandydatów.

Wnioski te uchwalono, poczem prezes dr. Zakrzewski zamknął obrady.

Olbrzymi lot.

(Sprawozdanie telegraficzne).

PARYZ, 10 czerwca. (wł.) Dziś rano o godzinie 5 wznosił się w powietrze znany lotnik francuski Brinde-Jane de Moulinais; zamierza on przez Berlin przelecieć do Warszawy.

BITTERFELD, 10 czerwca. (wł.) O godz. 10 min. 30 przed południem wylądował tutaj w drodze do Berlina lotnik francuski Brinde-Jane de Moulinais, 650 kilometrów z Paryża przebył bez lądowania.

BERLIN, 10 czerwca. (wł.) O godzinie 12 w południe wylądował w Johannisthal pod Berlinem lotnik Brinde-Jane de Moulinais. Na przebycie przestrzeni z Paryża do Berlina potrzebował zaledwie 7 godzin. Pomimo silnych wiatrów odbył on w Johannisthal kilka wspaniałych wlotów próbnych. Wątpliwem jest, czy ze względu na niepogodę, będzie mógł ruszyć w dalszą podróż do Warszawy.

BERLIN, 10 czerwca. (wł.) Dziś o godzinie 3 po południu wyruszył Brinde-Jane de Moulinais z Johannisthalu do Warszawy.

Wczoraj około godz. 7 wiecz. na zachmurzonym widnokręgu od strony zachodniej zgromadzona na polu Mokotowskim publiczność ujrzała sylwetkę zbliżającego się ku Warszawie aeroplanu. Samolot ten, rosnący z każdą chwilą, poszybował nad Alejami Jerozolimskimi, a zawróciwszy nad ul. Koszykową, skierował się ku polu mokotowskiemu.

Po okrążeniu toru wyścigowego, aeroplan lądował na podwórzu zakładów Awiaty.

Zgromadzona na wyścigach publiczność przypuszczała, że do zakładów lotniczych Awiaty przyleciał lotnik wojskowy z modlińskiego oddziału aeronautycznego.

W obrębie zabudowań Awiaty lotnik niezwykle sprawnie wylądował.

Wyskoczywszy z łodzi aparatu przywitał się z dwoma oczekującymi nań mężczyznami.

Jak się okazało, przybyłym był Marcell Brindejone des Moulinais, śmiertelnie znużony podróżą. Przebył on przestrzeń z Paryża do Warszawy w ciągu jednego dnia. Jednym z oczekujących nań był wysłany naprzód mechanik fabryki Morane'a, drugim zaś przedstawiciel konsulatu w Warszawie.

Po zanotowaniu czasu lądowania przez przedstawiciela konsulatu, wyczerpany swym wspaniałym lotem, Brindejone, oddawszy swój aparat pod opiekę mechanikowi, który przy pomocy dwóch ludzi wciągnął jednopłat do szopy Awiaty, udał się samojazdem do hotelu Bristol.

Brindejone zamierza w Warszawie zabawić dwa dni, poczem uda się w czwartek do Petersburga, chcąc tym sposobem zdobyć ogłoszoną przez firmę Pommery nagrodę, wynoszącą 20,000 fr. Już w rokueszłym o nagrodę tę zwaną „Coup-Pommery“ usiłowało się ubiegać kilku francuskich lotników, którzy jednak wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych od tego zamiaru odstąpili.

2)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 129).

Istotnie, w pół minuty może, z poza skały Troglodytów ukazała się pantera, skacząca w olbrzymich susach. Człowiek bacznym i czujnym, z nozdrzami wężącemi wroga, cały podniecony nerwowo, trzymał w pogotowiu asagaj i maczugę, pantera przemknęła, jak piana na rzece, ginąc rychło w oddali. Czujne ucho myśliwca przez kilka minut jeszcze słyszało odgłosy jej biegu po miękkiej ziemi.

— Loq, lool — powtórzył on, zlekka wzruszony, we wspaniałej postawie zaczępczej.

Czas upływał szybko, rogi księżycy stawały się wyraźniejsze, małe stworzonka szeleściły w w krzewach nadbrzeżnych, wielkie żaby pischły już pośród rzecznych roślin. Człowiek napawał się rozkoszą życia—wobec tego przepychu wód olbrzymich, tej gry migotliwej światła i cienia; potem oddalił się znowu, nasłuchując... gdyż zbliżał się coraz bardziej i uwydatniał odgłos jakiegoś biegu—zrazu niejasny i daleki.

Jeleń ukazał się znowu, równie szybki ale pędzący nie tak już prosto, okryty potem, z krótkim i zbyt głośnym oddechem. W odległości pięćdziesięciu kroków sunęła niezmeńczona bynajmniej, pełna wdzięku i zwycięska już—pantera.

Człowiek dziwił się, niemile uderzony tak

rychłem zwycięstwem drapieżnika, uczuwając w sobie coraz większą chęć wzmieszania się do walki, gdy nagle stało się coś strasznego. Właśnie tam na skraju klonowego lasu, w całym blasku księżycy zarysowały się jakieś kształty ogromne: po głębokim ryku, po skoku olbrzymim, po ciężkiej grzywie, człowiek rozpoznał zwierzę, królujące prawie niepodzielnie—rozpoznał lwa. Biedny jeleń, oszalały ze strachu, wykonał zwrot nagły: niezręczny, zawrócił i w tejże chwili znalazł się pod ostremi szponami pantery.

Nastąpiła krótka dzika walka, rozległo się ostatnie chrapnięcie konającego jelenia, pantera zaś stanęła jak wryta: lew zbliżał się ku niej z całym spokojem. O kroków trzydziści zatrzymał się, głośno mruknąwszy, lecz nie gotując się jeszcze do skoku. Duża pantera epoki czwartorzędnej, rozwścieklona podjętym naprzód wysiłkiem, zwlekała z ucieczką, myśląc widocznie o stoczeniu walki. Ale bardziej podniesiony głos władcy rozbrzmiał po dolinie, zwłastując napad: pantera ustąpiła, uchodząc bez pośpiechu, miaucząc ze wściekłości i upokorzenia z głową pochyloną ku tyranowi. Ten szarpał już jelenia, wielkimi płatami pożerał swą kradzioną zdobycz, nie troszcząc się o pokornego zwierza, który odstępował, badając półcią mrony swymi złocisto-zielonemi oczami.

Człowiek, ostrożny teraz ze względu na sąsiedztwo lwa, ukrył się starannie w gąszczu liści, ale nieustraszony i gotowy na wszystko.

Po kilku minutach wściekłego pożerania drapieżca przerwał sobie uczte; pomieszenie i wątpliwość jakaś widniały w całej jego postawie, w drganiu grzywy, w niespokojnym badaniu okolicy.

Nagle, jak gdyby już przeświadczony, pochwycił jelenia, zarzucił go sobie na grzbiet, po-

czął uciekać. Oddalił się być już może o czterysta kroków, gdy w tem, na skraju lasu, prawie w temże miejscu, gdzie on sam się wynurzył, ukazało się teraz jakieś zwierzę potworne. Z kształtów i ruchów podobne nieco do lwa i tygrysa, lecz bardziej olbrzymie, było ono panem lasów i sawan — i teraz w tych świetlnych oparach zjawiało się jak upostaciowanie siły. Człowiek zadrdzał.

Po chwilowym przystanku pod jesionami, zwierzę rozpoczęło pogoń. Pędziło jak wiatr, ścigając lwa, który pomykał ku wschodowi, gdy tymczasem pantera, stanawszy, spoglądała ciekawie na całe to widowisko. Obydwie sylwetki malały i jakgdyby ulotniły się; człowiek, mało obawiając się pantery, pomyślał znowu o opuszczeniu kryjówki, gdy w tem położenie rzeczy zmieniło się znowu; lew powracał drogą ukośną, jakgdyby zniewolony do tego przez jakąś przeszkodę, rozpadlinę skalną, czy bagno.

Człowiek drwił sobie, śmiejąc się ze zwierzęcia, które nie umiało lepiej obrachować ucieczki i ukrył się znowu, gdyż ogromni zapaśnicy dążyli prawie prosto ku niemu, tylko, że z powodu owych skrętów, kępującego brzemienia, ścigany stracił być teraz na odległości. Myśliwiec baczenie rozejrzył się wokół: aby się wdrapać na topole, potrzeba było przebiec z jakiegoś dziesięć kroków, zresztą kot jaskiniowy umiał również wchodzić na drzewa. Co zaś do skały Troglodytów, to do niej było chyba z dziesięć razy dalej, postanowił więc stawić czoło przygodzie.

(d. c. n.)

W roku zeszłym ubiegający się o tę nagrodę lotnik doleciał do Hanoweru, gdzie skutkiem zepsucia się aparatu, zmuszony był do lądowania.

Zaznaczyć należy, że Brindejonec odległość przeszło 500-wiorstową między Warszawą a Berlinem przebył w ciągu niespełna 3 i pół godzin, czyli leciał z szybkością około 150 wiorst na godzinę. Szybkość ta jest niewątpliwie rekordową.

Ze sportu.

Wyscigi międzynarodowe cyklistów.

Na torze wyciągowym w Helenowie odbyły się w ubiegłą niedzielę przy współudziale wybitnych jeźdźców zagranicznych międzynarodowe wyscigi cyklistów.

W wyścigach za motorami brali udział pp. R. Leviennis z Francji, H. Kjeldsen z Danii, T. Timmermans z Holandii i Łodzianin Beck, który uchodzi za jednego z najlepszych jeźdźców w Królestwie i który zdobył już niejedną poważną nagrodę na torach zagranicznych.

Wyscigi rozpoczęto przy prześliznieniu pogodzie i przy kilkutysięcznym udziale publiczności biegiem 20 kilometrowym, w którym zwyciężył Leviennis, przebywszy przestrzeń tę w 20 min. i pół sek., 2) Beck, 3) Kjeldsen, 4) Timmermans.

W drugim biegu 30 kilom. o nagrodę „Polonii“ przybył pierwszy znowu Leviennis w 30 minut 07 i $\frac{1}{5}$ sek., 2) Kjeldsen, 3) Beck, 4) Timmermans, który miał w dniu tym szczególnego pecha, gdyż ciągle psuła mu się maszyna, a w piątym okrążeniu spadł nawet z roweru i boleśnie się potłukł.

Clou wyścigów stanowił bieg trzeci międzynarodowy na odległość 50 kilom. I w tym biegu, ale już nie bez pewnych trudności, zwyciężył Leviennis w 51 min. 43 i $\frac{3}{4}$ sek., wyprzedzając w 97 okrążeniu Becka, który do tego czasu prowadził bieg; drugi przybył Kjeldsen, trzeci Beck, czwarty Timmermans. Publiczność po przyjeździe do mety Leviennis'a, zgotowała mu burzliwą owację.

W wyścigu głównym dla miejscowych jeźdźców przyjechał pierwszy Schönerstaedt, 2) Szymski, 3) Maurer.

W biegu o mistrzostwo klubu „Union“, podobnie jak i w ostatnim biegu o mistrzostwo Łodzi zwyciężył p. Szymski.

Hg.

Z piśmiennictwa.

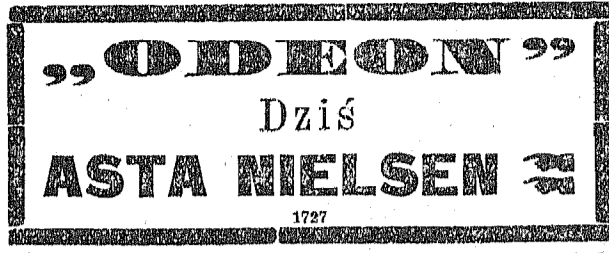
„Informator dla gości polskich na Pomorzu kaszubskim“ 1913 r.

Tegoroczne, drugie z rzędu, wydanie tego skromnego, ale bardzo pożytecznego zbioru praktycznych informacji o polskim wybrzeżu Bałtyku zawiera na wstępie wiadomości o świętach powstałych w Gdańsku i Sopotach zrzeczeniach lub instytucjach, mających na celu wytworzenie środowisk towarzyskiego życia polskiego, albo zaznajomienie przybyszów z innymi stron Polski z właściwościami i stosunkami kraju i ludu kaszubskiego. Dalej spotykamy spis świeższych wydawnictw, zarówno poważniejszych jak i popularnych, dotyczących się Pomorza kaszubskiego. W dziale adresowym znajdujemy spis polskich stowarzyszeń, pensjonatów, lekarzy, kupców, rzemieślników i t. d. w Sopotach i Gdańsku. Osobny dział stanowią krótkie, lecz treściwe wiadomości o polskich miejscowościach nadmorskich, nadających się na dłuższy pobyt letni. Turyści wreszcie znajdą spis polskich oberży i zajazdów oraz adresy osób, mogących im służyć wskazówką lub objaśnieniem o miejscowych stosunkach; spis ten, wielce rozszerzony w porównaniu z wydaniem z ubiegłego roku, obejmuje 59 miejscowości rozsianych zarówno na wybrzeżu, jak i w głębi kraju, na Kaszubach południowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomla. Jutro Wysomira.

MUZEM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 19) otwarte codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem. Tamże wystawa sztuków.



KRONIKA.

—?

(x) **Nabożeństwo** na zakończenie roku szkolnego w miejskich szkołach odprawione będzie w kościele ś-go Krzyża w piątek o godz. 9 i pół rano.

(—) **Rząd a syndykaty.** Ministerium handlu i przemysłu opracowało celem złożenia Dumie projekt prawa, regulującego działalność związków lub — jak napisano w projekcie — „związków przedsiębiorczych“.

Projekt ministerialny w sposób bardzo szeroki traktuje pojęcie tych „związków“. Uważa on za taki związek wszelkie poręczenie osobiste lub na mocy umowy dwóch lub kilku przedsiębiorstw, w celu regulowania wytwórczości, zbytu i cen.

Nadzór nad związkami przedsiębiorców należy do specjalnego komitetu, powstać mającego przy ministerium handlu i przemysłu. Komitetowi temu związki te mają składać co roku sprawozdania ze swej działalności. Komitet może nie tylko rewidować działalność tych związków i zamykać je, lecz dla walki z nimi znosić i wprowadzać cła, zakazywać dowozu lub wywozu tych lub owych towarów i t. d.

(—) **Handel z Włochami.** Obroty handlu zewnętrznego Włoch, stale wznosząc, dosięgają bardzo znacznych rozmiarów; w roku 1911 wartość wwozu do Włoch wynosiła około 3,4 miliardów lirów, a wywozu z Włoch 2,2 miliardów.

Handel Włoch z państwem rosyjskiem wyraża się cyfrą około 90 mil. rubli, z czego na wywóz z Włoch do Rosji przypada 20 mil. rubli, na wywóz z Rosji do Włoch — 70 mil. rubli.

W roku zeszłym obroty spadły: z Włoch do Rosji przywieziono tylko za 15 i pół mil. rubli; z Rosji do Włoch za 52 i pół mil. rubli.

Główną tego przyczyną była wojna włosko-turecka i zamknięcie kilkakrotnie Dardanellów.

Z Rosji do Włoch wwożone jest zboże, bawełna i oleje; z Włoch do Rosji przedza jedwabna, cytryny, pomarańcze, oliwa i korale.

(a) **Nowe konsorcjum tramwajowe.** Utworzyło się nowe konsorcjum tramwajowe, które zwróciło się do magistratu z propozycją wybudowania w Łodzi następujących linii tramwajowych:

Pierwsza serya: od stacji towarowej Łódź-Kaliska przez Nowo-Cegielnianą, Cegielnianą, Zagajnikową, Trębacką, Brzezińską, około cmentarza żydowskiego, Franciszkańską, Widzewską do Główniej.

Druga serya: od stacji towarowej drogi kaliskiej przez ulice Benedykta, Wólcząską, około cmentarza ewangelickiego, nową ulicę Geyera, Nowy Rynek Geyera, Rzgowską, Nowo-Zarzewską, Staro-Zarzewską do cmentarza katolickiego.

Trzecia serya: od ulicy Benedykta, przez Krótką, Mikołajewską, Nawrot.

Ogólna długość wspomnianych linii wynosić ma 25 wiorst.

Konsorcjum zgadza się na warunek, aby miastu przysługiwało prawo wykupu linii po pięciu latach eksploatacji, nadto konsorcjum przyrzeka na rzecz kasy miejskiej różne korzyści z eksploatacji.

Na czele konsorcjum stoi kilku wybitniejszych przemysłowców i kupców łódzkich.

(a) **W sprawie tramwajów miejskich.** Towarzystwo kolei elektrycznych miejskich zwracając się do magistratu z projektem rozszerzenia sieci tramwajowej, postawiło za warunek, aby kontrakt zmieniony był w tym duchu, iż miasto zrzeka się prawa wykupu po 5 latach i że Tow. będzie mogło prowadzić eksploatację do chwili wygaśnięcia koncesji, t. j. jeszcze przez lat 20.

Dla szczegółowego rozpatrzenia kontraktu i przedstawionych świeżo przez Tow. warunków eksploatacji, wybrana została komisja złożona

z p.p. A. Grohmana, M. Prussaka, inżyniera Świerczewskiego, O. Daubego, K. Janasza i Kroeninga. Opinię swoją komisja przedstawi na posiedzeniu magistratu wyznaczonym na dzień 17 b. m.

(a) **Z fabryk.** Robotnicy fabryki akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej, zażądali podwyższenia płacy zarobkowej. Administracja nie dała żadnej odpowiedzi. Wszyscy robotnicy w liczbie 6,235 pracują na dotychczasowych warunkach.

(a) **O poprawę stosunków sanitarnych.** Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezydenta i przy udziale radnych, lekarzy miejskich i inspektora lekarskiego rządu gubernialnego piotrkowskiego, odbyło się posiedzenie, na którym rozważano kilka spraw, mających na celu poprawę warunków sanitarnych miasta.

Postanowiono utworzyć przy magistracie wydział sanitarny, którego organizacją zająć się ma komisja, złożona z 2-ch radnych, 4-ch obywateli i 4-ch lekarzy miejskich. Referat, obejmujący szczegółowy projekt wydziału wraz z etatem utrzymania personelu, opracowany być ma w ciągu 2-ch miesięcy.

Wydział sanitarny będzie miał za zadanie przedsięwzięcie środków do podniesienia warunków zdrowotnych Łodzi, prowadzenie rejestracji zgonów, czuwanie nad sprawą szczepienia ospy, urzeczywistnienie projektu organizacji pomocy lekarskiej w szkołach i t. p.

Powołanie do życia projektowanej instytucji nastąpi po uzyskaniu na to pozwolenia.

W celu obowiązkowego i bezpłatnego szczepienia ospy postanowiono urządzić przy wszystkich większych ambulatoriach szpitalnych specjalne stacje; niezależnie od tego utworzyć także stacje oddzielne w ośmiu najwięcej zaludnionych dzielnicach miasta. Prócz tego magistrat zwróci się do administracji większych fabryk, aby w ambulatoriach tamtejszych odbywało się szczepienie ospy.

Czynności szczepienia ospy dokonywać będą wszędzie powołani do tego lekarze.

Domu izolacyjnego uchwalono na razie nie budować, a natomiast wynająć czasowo na ten cel lokal, złożony z 6-iu pokojów. Projektowany dom wzniesiony ma być przy szpitalu dla chorób zakaźnych. Wobec tego, że projekt budowy szpitala dla chorób zakaźnych urzeczywistniony będzie za lat kilka, postanowiono na pomieszczenie dotkniętych chorobami zakaźnymi wynająć barak od szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Szkola akuserek.** Grono miejscowych lekarzy, złożone z doktorów Brzozowskiego, Bogusławskiego i Glogera, zwróciło się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wydanie pozwolenia na otwarcie przy przytułku położniczym chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności szkoły dla akuserek.

Podobną prośbę wnieśli także lekarze: Jasiński i Krusche, którzy wybudowali zakład leczniczy przy zbiegu ulic Pustej i Mikołajewskiej.

(d) **O nowe apteki.** Wydział lekarski piotrkowskiego rządu gubernialnego nadesłał do magistratu łódzkiego zapytanie, czy magistrat uznaje za stosowne otwarcie w Łodzi nowych aptek.

(x) **Kasa emerytalna.** Nauczyciele szkół łódzkich początkowych zbiorą się 13 czerwca o godz. 7-ej wiecz. w Stow. nauczycieli (Konstantynowska nr. 5), w celu porozumienia się z wybranym delegatem do petersburskiej emerytalnej kasy A. Zyczkowskim w kwestjach, dotyczących się ustawy kasy.

(a) **Elementarz.** Były nauczyciel szkół ludowych w Łodzi, p. Antoni Hübner, wydał podręcznik „Mein Buch-Schreib und Lese Unterricht“ do nauki czytania i pisania po niemiecku. Podręcznik, składający się z dwóch działów — elementarza właściwego i czytanek — napisany jest ze znajomością rzeczy i może oddać niemałą przysługę nie tylko dzieciom, ale i samoukom.

Podręcznik odbito w tloczni p. Z. Terakowskiego.

(d) **Z dozoru kościelnego.** Gubernator piotrkowski zatwierdził na stanowiskach członków dozoru kościelnego parafii Najświętszej Maryi Panny na Starem mieście pp. Tomasza Bocheńskiego i Stanisława Kuzitowicza.

Trzeci członek wybrany będzie na najbliższych wyborach.

(x) **Ze stow. nauczycieli chrześcijan.** W nad-

chodzącą niedzielę 15 b. m. stow. nauczycieli chrześcijan urzędują wycieczkę przyrodniczą do Julianowa w celu zwiedzenia tamtejszego parku i zwierzyńca.

Punkt zborny stacya kolejki zgierskiej o g. 9 rano, lub przy parku o godz. pół do 10-ej.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej bardzo obszernie omawiano program zabawy ogrodowej, jaką stowarzyszenie to organizuje w Brusie w niedzielę 15 b. m. Program prócz różnych atrakcyj jak puszczanie ogni sztucznych, popisy kolarzy i t. p. obejmować będzie także występy chórów Resursy.

Próba jeneralna odbędzie się jutro.

Zabawa zapowiada się bardzo dobrze i obudziła w mieście szczególnie w sferach rzemieślniczych, duże zainteresowanie.

(a) **Poświęcenie przytułku położniczego.** Wczoraj w południe ks. dziekan Gniazdowski, proboszcz parafii N. M. P., dokonał poświęcenia nowego przytułku położniczego przy ul. Franciszkańskiej nr. 58 na Bałutach.

Po przemówieniach ks. Gniazdowskiego i pastora Gundlacha, zebrani zwiedzili przytułek, podziwiając nowoczesne urządzenia, zbudowane według ostatnich wymagań higieny, poczem podpisano zdjęcia fotograficzne z przytułku, które w dowód uznania zasług i pracy około powstania tej instytucji wręczone zostaną pani E. Geyerowej i pastrowi Gundlachowi.

Przytułek utrzymywany będzie ze składek dobrowolnych i ofiar. Ponadto magistrat zadeklarował 3,000 rb. stałej rocznej zapomogi.

(h) **Z Zgrom. majstrów murarskich.** Dnia 18 b. m., w lokalu Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się ogólne zebranie członków Zgrom. majstrów murarskich.

(h) **Zebranie czeladników murarskich.** W niedzielę w gospodzie czeladników murarskich, przy zbiegu ulic Długiej i Zielonej odbyło się miesięczne zebranie czeladników murarskich, na którym przyjęto 96 rb. składek i załatwiono kilka spraw bieżących.

(x) **Zebranie czeladzi zdunów** odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w lokalu przy ul. Głównej nr. 11 punktualnie o godzinie 2 po poł.

(x) **Zabawa zwolenników sportu.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 b. m., w ogrodzie „Wenecya“, przy szosie Pabianickiej, odbędzie się na rzecz Tow. zwolenników sportu zabawa ogrodowa. Głównymi atrakcjami zabawy będą: turniej zapaśniczy amatorów o pas honorowy Towarzystwa, oraz popisy gimnastyczne zespołu Tow. zwolenników sportu.

(a) **Z więzienia piotrkowskiego.** Z więzienia piotrkowskiego wysłano onegdaj na Syberję 24 osoby, skazane za różne przestępstwa na ciężkie roboty. Między innymi znajduje się także kilku członków b. organizacji P. P. S., działającej pod nazwą „55“.

(a) **Sprawa Lahmerta.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, izba sądowa warszawska ukończyła badanie świadków w sprawie Oskara Lahmerta, poczem przemawiał prokurator. Około godziny 10 wieczorem izba sądowa zawiesiła rozprawy, odkładając je do dnia drugiego. Dalsze rozprawy odbywać się będą dziś w sali zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, przy ul. Mikołajewskiej nr. 35.

Po mowie obrońcy i replikach nastąpią narady sądu i ogłoszenie wyroku.

(d) **Pokasani przez psa wściekłego.** Onegdaj na ul. Nowaka pies wściekły pokasał 4 dzieci. Psa zabił stojkowy, pokasane zaś dzieci magistrat odesłał do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

(d) **Kradzieże.** Ze składu aptecznego Mendia Gąbińskiego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 60, za pomocą wybięcia szyby w oknie wystawowym nieznanymi złodziejami skradli perfum na sumę 150 rb.

— Z mieszkania Moszka Kalińskiego, przy ulicy Pańskiej nr. 47, niewykryci złodzieje skradli garderobę wartości 200 rb.

— Z mieszkania Antoniego Stelmaszczyka, przy ul. Dworskiej nr. 76, skradziono różne rzeczy, wartości 149 rb.

(a) **Z Chojen.** Dzięki zabiegom grona obywateli chojeńskich przystąpiono do zabrukowania drogi Rzgowskiej od kościoła w Starych Chojnach t. j. od miejsca, w którym kończy się bruk miejski aż do osady Rzgowa.

Według projektu zabrukowana droga na przetrzeni 6 wiorst będzie miała 6 łokci szerokości. Koszty robót pokryte będą ze składek obywateli gminy Chojny, Gospodarz, Brojce, Fuszyn i okolic. Zabrukowana droga stanowić będzie najbliższą arterję komunikacyjną łączącą Piotrków z Łodzią.

Obecnie dla odbycia podróży koniami z Piotrkowa do Łodzi przez Rudę Pabianicką trzeba nakładać przeszło cztery wiorsty drogi.

Z chwilą przeprowadzenia nowej, wygodnej drogi podniosą się pod każdym względem osady Chojny, Starowa Góra, Konstantyn, Rzgów oraz sąsiednie wioski. Ułatwiony bowiem będzie znacznie dowóz i wywóz różnych artykułów, oraz ożywią się istniejące tam letniska.

Doprowadzenie do skutku projektu uporządkowania i zabrukowania drogi, znajdującej się dotąd w stanie bardzo zaniedbanym podnieść należy z wszelkiem uznaniem.

(d) **Z Brzezin.** Burmistrzem m. Brzezin mianowany został dotychczasowy pomocnik naczelnika więzienia w Piotrkowie radca honorowy Metelski.

(d) **Nowy oddział pocztowy.** W osadzie Rzgowie w pow. łódzkim otwarto przy tamtejszym towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym oddział pocztowy, w którym przyjmowane są i wydawane korespondencye wewnętrzne i międzynarodowe, tak zwyczajne jak i polecane.

(a) **Z Piotrkowa** donoszą, że b. inspektor do spraw drobnego kredytu, p. Eugeniusz Pozdziejew, który na własne żądanie przeniósł się do Radomia, powraca wkrótce na dawne stanowisko do Piotrkowa.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowle następujące: Rainholda Czernika — na oficynę parterową w Radogoszczu; Andrzeja Pawłowskiego — na dom parterowy w Chojnach; Juliusza Zajferta — na 2-piętrową oficynę w Radogoszczu; Pawła Skopińskiego — na oficynę parterową w Rudzie Pabianickiej; Rudolfa Szperberga — na 1-piętrowy dom w Aleksandrowie; Stanisława Trebasa — na parterowy dom i Henryka Prochowskiego — na oficynę parterową również w Aleksandrowie, oraz Józefa Dynowskiego — na 1-piętrowy dom w Zgierzu.

(a) **Pożar w okolicy.** Onegdaj w nocy we wsi Tążewy, w zabudowaniach Franciszka Pokory wynikł pożar, który strawił dom mieszkalny, ubezpieczony we wzajemnem Tow. ubezpieczeń Król, Polskiego na sumę 160 rb. Pożar wynikał skutkiem wadliwej budowy komina.

S Z T U K A.

(x) **Szkoła muzyczna przy tow. Łuczycznym im. Szopena** z przyszłym rokiem szkolnym rozszerza swą działalność i otwiera następujące nowe klasy:

1) klasę fortepianową dla wyżej zaawansowanych, z ograniczoną liczbą uczniów, pod kierunkiem znakomitego wirtuoza — pianisty prof. Józefa Smidowicza (syna).

2) klasę śpiewu solowego łącznie z klasą operową, do prowadzenia której zaangażowany został wybitny muzyk i pierwszorzędnny profesor śpiewu z Medyolanu p. M. Bensman.

3) klasę gry na wiolonczeli pod kierunkiem prof. G. Tesznera.

4) klasę przygotowawczą dla dzieci od lat 7 do 12 pod kierunkiem doświadczonej nauczycielki p. K. Rokickiej. W klasie tej każde dziecko obok starannej opieki przechodzić będzie początki gry na fortepianie, elementarne zasady muzyki metodą poglądową Koniusza, zaś dla wyrobienia słuchu ćwiczyć się będzie w śpiewie chóralnym, a dla wyrobienia rytmu i w celach higienicznych wprowadzona będzie gimnastyka rytmiczna systemu Dalcroze'a.

Niezależnie od tego czynne będą wszystkie dotychczasowe klasy: fortepianu, skrzyplec, instrumentów dętych i przedmiotów teoretycznych. Klasa deklamacyi i sztuki dramatycznej z powodu zupełnego wyjazdu z Łodzi p. Bednarczyka przejdzie pod inne kierownictwo również wybitnego i wytrawnego artysty dramatycznego, o czem wiadomość podana będzie później.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarya szkoły (Piotrkowska 108) codziennie od godziny 4 do 9 przez cały miesiąc czerwiec i od 1 do 15 września.

(x) **Koncerty orkiestry W. S. O.** Koncert jutrzejszy ściąganie niezawodnie tłumy słuchaczy, sądząc bowiem z powodzenia, jakiego na po-

przednich doznały numery orkiestry mandoliniistów, przyznać należy, iż są one częścią programu silnie atrakcyjną. Ale bo też założyciel tej orkiestry i kierownik p. A. Sielski wydobyl z niej efekty wprost fenomenalne, tak pod względem piękności brzmienia, jak frazowania i cieniowania.

Całą część środkową wieczornego jutrzejszego programu wypełnią mandoliniści, a w tej bezkonkurencyjnie doskonałej interpretacji usłyszemy aryę z opery „Violetta“ — Verdięgo, „Preludium a-dur“ — Chopina, serenadę wiewską z opery „Verbum Nobile“ — Moniuszki.

W pierwszej i trzeciej części koncertu gra orkiestra dęta — a więc znowu wspaniały koncert dwóch orkiestr, którymi dyryguje A. Sielski.

Ucho przy zanurzeniu.

Pływanie w rzeczywistości jest zdrowym, rozsądnym i pięknym sportem, lecz nie należy nadużywać go, szczególnie zaś zaleca się ostrożność przy zanurzaniu nad miarę. Wszystkie zwierzęta ssące, które się zanurzają, np. pies morski lub wydra, są w stanie podczas zanurzenia swe ucho szczelnie zamknąć, tak, że woda nie może się tam dostać. U człowieka zaś woda dochodzi aż do bębienka usznego. Ponieważ zaś zewnętrzny przewód słuchowy przedstawia ku dołowi skrzywiony kanał, przeto woda, która dostała się do zewnętrznego przewodu słuchowego przy zanurzeniu, może pozostać w zagłębieniu między przewodem a bębniem, a w następstwie jako obce ciało, drażnić narząd słuchowy.

Jest zresztą znaną rzeczą, że zanurzenie często wywołuje choroby uszu. Statystyka lekarska stwierdza liczne przypadki ostrych zapaleń bębienka i dalszych narządów słuchowych u wojska, które występują w okresie sezonu kąpielowego.

Wskazaniem więc jest, aby podczas zanurzenia uszy były zatłoczone watą odłuszczoną, któraby wstrzymywała napływ wody do zewnętrznego przewodu słuchowego. Wprawdzie nie każde ucho skłonne jest do takich chorób, ale taki osobnik, który raz przebył chorobę uszu, powinien wystrzegać się zanurzenia.

Z WARSZAWY.

* Arcybiskup warszawski.

Wczoraj nadeszła do Petersburga papieska bulla nominacyjna, mianująca ks. prałata Aleksandra Kakowskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim.

Dzień konsekracyi arcybiskupa — nominata na godność biskupią, oznaczono na dzień 22-gi czerwca w katedrze św. Katarzyny w Petersburgu. Paljusz arcybiskupi będzie doręczony ks. Kakowskiemu później.

* Pogrzeb ś. p. Małeszewskiego.

Przy tłumnym udziale publiczności odbył się wczoraj w Warszawie pogrzeb ś. p. Władysława Małeszewskiego, zasłużonego pisarza, b. redaktora „Biesiady Literackiej“.

Po odprawieniu modłów żałobnych przez ks. Pozowskiego, w asystencji ks. Józwicka i alumnów, orszak żałobny wyruszył na cmentarz powązkowski do katakumb, gdzie trumnę tymczasowo złożono.

Na cmentarzu pożegnał zwłoki p. I. Balicki.

* „Pour la Pologne“.

Jedna z belgijskich fabryk cygar — jak pisze „Warsz. Myśl“ — która posiada swoją fabrykę w państwie rosyjskiem, puściła w obieg cygara, które jako przeznaczone dla Królestwa Polskiego, zaopatrywała w etykietę ze złotym orłem i napisem „Pour la Pologne“.

Mimo, że etykieta zatwierdzona została przez ministeryum handlu i przemysłu, komisarz jednego z cyrkulów warszawskich spisał protokół za rozpowszechnianie tego rodzaju etykiet.

Wskutek tego przedstawiciela fabryki w Warszawie, p. E. skazano na zapłacenie w ciągu 3-ch dni 50 rb. kary. Zarządzenie to zainteresowany zaskarżył do senatu.

* Sprawy szkolne.

Aby dać słuchaczom kursów pedagogicznych nauczycieli wiejskich przy 4-klasowej szkole miejskiej szerszą praktykę pedagogiczną, kurator okręgu naukowego zwrócił się do magistratu z prośbą otwarcia przy wspomnianych kursach szkoły wzorowej.

Kurator żąda, aby zaprojektowana szkoła odpowiadała wymaganiom nowoczesnym i aby magistrat na utrzymanie tej szkoły wyznaczył daleko większe środki, niż na zwyczajne szkoły miejskie.

* Ruch ładunków.

Według sprawozdania warszawskiego komitetu rozdzielczego w kwietniu r. b. na kolejach węzła warszawskiego przewieziono różnych ładunków 202,854 wagony, w porównaniu z tym samym okresem r. z. mniej o 12,2 proc.

Do Niemiec wywieziono 15,615 wagonów, przywieziono zaś 15,600. Do Austrii wywieziono 1,585 wagonów, przywieziono zaś 4,339.

Głównymi artykułami wywozu były: zboże i drzewo, dowozu zaś koks. Do składów zawozowych na st. Warszawa Brzeska wpływało dziennie 6 wagonów zboża, wywożono z nich 7 wagonów, wolnych miejsc na maj było 346.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. 50-lecie Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki lwowskiej. Ze względu na sprzeczność ogłoszonych w pismach dat Zjazdu byłych słuchaczy Politechniki lwowskiej, podajemy do wiadomości, iż obchód jubileuszowy jako też Zjazd naznaczono na 28 i 29 czerwca b. r.

— Młodzież zagranicą. Wszelkich informacji, tyczących się wyższych zakładów naukowych we Lwowie (uniwersytet, politechnika, szkoła lasowa, akademia weterynaryi, akademia rolnicza w Dublanach), oraz warunków utrzymania się, udziela „Tow. Samopomocy młodzieży, pochodzącej z Łodzi i okolicy, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych we Lwowie”. Adres: „Tow. Samopomoc Łódzian” Lwów. Politechnika. Na koszty odpowiedzi załączyc należy markę za 10 kop.

Sensacyjny proces.

Wczoraj rozpoczęły się przed sądem przysięgłych w Petersburgu rozprawy w sensacyjnym procesie dwóch złotych młodzieńców towarzystwa petersburskiego, oskarżonych o morderstwo i ograbienie Maryanny Tiemowej. Jeden z morderców, A. Dołmatow, otrzymał wykształcenie w arystokratycznym korpusie prawoznawstwa i zajmował stanowisko w ministerium spraw zagranicznych; drugi, baron W. Geismar, był urzędnikiem Banku państwa, a wychowywał się w korpusie kadetów.

P. Tiemowa, lubiąca się bawić, poznała obu młodzieńców na 2 niespełna tygodnie przed morderstwem, a korzystając z kilkudniowej nieobecności męża w Petersburgu, zaprosiła ich do siebie.

Bar. Geismar i Dołmatow przynieśli z sobą toporek i kastet, którymi roztrzaskali głowę Tiemowej, zrabowawszy jej z palca pierścionek i 2 drobniutki z toalety mniejszej wartości. Tegoż dnia młodzieńcy sprzedali pierścionek jubilerowi za 145 rb. i wyjechali pod Petersburg.

Wobec nieulegających wątpliwości dowodów winy obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Niby anegdota.

Rzeczywistość rosyjska daje ciekawe obrazki, o których wierzyć się nie chce, aby nie były anegdotami. Oto np. gaz. „Russskaja Molwa”, w dziale korespondencji z prowincyi, pod nagłówkiem: „Nasi nauczyciele religii” opisuje wypadek następujący:

„W jednej ze szkół kolejowych kolei Mosk.-Niżegor., na lekcji religii zdarzył się taki wypadek: nauczyciel religii opowiadał o tem, jak wieloryb połknął Jonasza, i ten żył we wnętrzościach wieloryba 3 dni. Wysłuchawszy objaśnienia, jeden z uczniów zauważył, że jest to niemo-

żliwe, ponieważ nauczycielka opowiadała na lekcji przyrody, że wieloryby z trudnością połykają gatunki drobnych ryb. Odpowiedź ta doprowadziła do wściekłości nauczyciela religii i pociągnął on ucznia do żandarma miejscowego, dla spisania protokołu o tem, że nauczycielka budzi w uczniach niewiarę i ateizm.

Nauczycielce groziły wielkie nieprzyjemności, wyratował ją jednak zawiadowca. Zwrócił się on do duchownego z pytaniem:

— A czy wypadek z prorokiem Jonaszem jest „cudem”, czy wypadkiem zwykłym.

— Oczywiście cudem — odpowiada nauczyciel religii.

Przytomny zawiadowca oświadczył wówczas, że gdyby wszystkie wieloryby mogły swobodnie łykać ludzi—to wypadek z Jonaszem nie byłby cudem, lecz zjawiskiem pospolitem.

Duchowny nie umiał dać na to odpowiedzi i protokół podarto.

Mowa posła Parczewskiego.

PETERSBURG. 11 czerwca (wł.) Wczoraj podczas rozpraw w Dumie państwowej nad budżetem ministerium sprawiedliwości, poseł Alfons Parczewski oświadczył, że duch policyjny, który owładnął wszystkie zarządy, a zwłaszcza ministerium sprawiedliwości, szczególnie odczuwa się w Królestwie Polskiem.

Samo istnienie narodu polskiego, jego kultura i język wywołują przeciwdziałanie we wszystkich gałęziach życia państwowego, w tej liczbie i w zakresie sądu. Wśród personelu urzędników magistratury w Królestwie Polskiem polaków wcale niema. Instytut sądów pokoju jest obcy dla ludności, w sądach gminnych gwałcena jest zasada wybieralności, dzienniki karane są za drukowanie mów posłów w Dumie.

Uchwała komitetu ministrów co do opracowania ustaw, dotyczących utworzenia w Królestwie Polskiem posad honorowych sędziów pokoju, otwarcia w Warszawie rady adwokatów przysięgłych nie jest wykonana.

Wobec tego wszystkiego Koło Polskie głosować będzie przeciwko artykułowi budżetu o wyznaczeniu kredytu na utrzymanie instytucji centralnych ministerium.

TELEGRAMY.

Protest mocarstw.

WIEDEN, 10 czerwca (wł.) Według miarodajnych doniesień przygotowania wojenne są już ukończone. Akcja wojenna uważana jest za nieunikloną. Mocarstwa, w formie nieoficyjalnej, oświadczyły podobno państwu bałkańskiemu, iż nie życzą sobie załatwienia sporu na drodze wojennej. Ponieważ oświadczenie nieoficyjalne najwidoczniej nie odnosi skutku, przeto mocarstwa przygotowują oświadczenie oficjalne tej samej treści.

PARYŻ, 10 czerwca (wł.) Rumunia przygotowuje komunikat do mocarstw, w którym oświadcza, że wraz z wojną serbsko-bułgarskiej nie może pozostać neutralną. Rumunia nie zadowolony się ustępstwami, które osiągnęła dotychczas, lecz postawi nowe żądania terytorjalne.

Kroki przeciwko wojnie.

PARYŻ, 10 czerwca (wł.) Przed posiedzeniem izby deputowanych Pichon oświadczył poufnie, że nietylko Rosya ale i Francja starają się usilnie o to, aby nie dopuścić do wojny na Bałkanach; wojna bałkańska musiałaby się odbić bolesnie także i na Francyi. Francja i Rosya poczynią odpowiednie kroki w Białogrodzie, Sofii i Bukareszcie.

Zatargi.

SALONIKI, 10 czerwca (wł.) Oddział wojsk bułgarskich przybył wczoraj do miejscowości Valandowo w powiecie Dojran, gdzie znajdowały się już wojska serbskie. Generał bułgarski zwrócił się do komendanta z prośbą o pozwolenie na przenocowanie wojska bułgarskiego w tej miejscowości, na co dowódca serbski się zgodził. Tymczasem w nocy przybyło jeszcze 7

batalionów bułgarskich z trzema bateriami. Bułgarzy zajęli Valandowo, a serbowie musieli się z niego cofnąć.

Jak się zdaje, bułgarzy chcą odciąć serbów od linii kolejowej prowadzącej do Salonik.

Plan natarcia.

KONSTANTYNOPOL, 10 czerwca (wł.) Wychodzący tutaj grecki dziennik „Nekologos” podaje plan akcji Serbii i Grecyi przeciw Bułgarii; Serbia ma działać na lewym skrzydle, Grecya zaś na prawem.

Serbia i morze.

LONDYN, 10 czerwca (wł.) Agencja Reutersa donosi, że na wczorajszej konferencji ambasadorów omawiano kwestyę przystępu Serbii do morza. Konferencja nie osiągnęła porozumienia.

Do Macedonii.

ATENY, 10 czerwca (wł.) Liczne oddziały wojska greckiego znajdują się na drodze do Macedonii, która będzie teatrem wojny pomiędzy państwami bałkańskimi.

BERLIN, 10 czerwca (wł.) Parlament niemiecki przystąpił do drugiego czytania przedłożenia wojskowych.

Encyklika.

RZYM, 10 czerwca (wł.) Papież przygotowuje encyklikę „o ruchu społecznym”. Encyklika potępia socjalizm a także i ruch chrześcijańsko-społeczny o krańcowych tendencjach.

Chlubne czyny kulturalnych Niemców.

KRAKÓW, 10 czerwca (wł.) Z Białej donoszą, że grupa uczniów polskiej szkoły przemysłowej pod przewodnictwem katechety księdza Mączyńskiego udała się na wycieczkę do Lipinek. Podczas odpoczynku w lesie napadli na uczniów turyści niemieccy i obrzucili ich kamieniami; kilku uczniów, a także i ks. Mączyński — zostali ranieni. Zarząd szkoły przemysłowej wysłał zażalenie do namiestnika Korytowskiego, w którym protestuje przeciw temu, że hakatyści napadają Polaków na własnej ich ziemi.

Komisja u Poincarégo.

PARYŻ, 10 czerwca (wł.) W pałacu Elizejskim Poincaré, w otoczeniu świty wojskowej i cywilnej, przyjmował członków komisji finansowej międzynarodowej.

Reforma wyborcza.

PARYŻ, 11 czerwca (wł.) Senat prawie bez rozpraw przyjął projekt reformy wyborczej, opracowany przez swoją komisję.

Jeszcze Kwilecki.

WROCLAW, 10 czerwca (wł.) Dziś zapadł ostateczny wyrok w procesie Majerowej o wydanie młodego Józka Kwileckiego. Sąd żądanie Majerowej odrzucił.

Marady nad obstrukcją.

PARYŻ, 10 czerwca (wł.) Zebrała się konferencja ministrów celem obradowania nad krokami zaradczymi przeciw obstrukcyi skrajnej lewicy. Postanowiono w danym razie przedłużyć sesję, która kończy się 14 b. m., aby w ten sposób sparaliżować zamiary obstrukcyi.

Obstrukcja.

PARYŻ, 10-go czerwca (wł.) Skrajna lewica przygotowuje obstrukcję w sprawie zaprowadzenia 3-letniej służby wojskowej. Jaures oświadczył, że będzie mówił 3 dni, aby uniemożliwić przyjęcie projektu przed ukończeniem sesyi.

Manewry floty angielskiej.

LONDYN, 10 czerwca (wł.) Dnia 10 lipca odbędą się wielkie manewry floty angielskiej, w których uczestniczyć będą 343 statki wojenne. Między innymi 41 pancerników, 36 krążowników, 137 kontrtorpedowców, 20 torpedowców, 43 łodzie podwodne oraz kilka hydroplanów.

O Jakubika.

BERLIN, 10 czerwca (wł.) Socjalista Liebknecht wniósł t. zwane krótkie zapytanie w sprawie aresztowania przez władze rosyjskie górnik Jakubika. Komisarz rządowy odpowiedział, że Jakubik aresztowany został w Niwce za zbieranie pieniędzy pomiędzy górnikami na strajk gór-

Gotujcie na gazie!

Czysto,
wygodnie,
hygienicznie,
tanio.

Gazowe kuchnie w wielkim wyborze
na składzie.

1045

Gazownie miejskie w Łodzi, Targowa 34.

8^{mie} kl. zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazyów klasycznych

ZOFII LIBISZOWSKIEJ

Zawadzka 37.

Zawadzka 37.

od początku przyszłego roku szkolnego ulica Zawadzka 26
zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 2-go czerwca.

1607

Powrót z Tonkinu.

Bylem dwa lata na służbie w Tonkinie, pisze p. Clement Bonour, gdzie nabawiłem się poważnej dyzenterii, która mnie postawiła na progu grobu. Powróciłem do Francji na pół wyleczony, w stanie takiego osłabienia, że zaledwie zdolny oylem chodzić. Przy najmniejszym niezachowaniu diety, przy najmniejszym przeziębieniu lub zmęczeniu dostawałem dyary i febry. Brałem kąpiele, różne środki wzmacniające i lekarstwa—wszystko bez skutku. Wkrótce dostałem stale mnie przesładowującej dyaryi, z przyczyny której ogromnie schudłem. Miałem obfite stolce, podobne do brudnej wody z żółcią i sluzem. Przystałem jeść i często wymiotowałem. Bez wątpienia byłbym już dawno w grobie, gdyby mój ojciec nie poradził mi brać Pastylek Węglowych Belloca. Środek ten powstrzymał mą dyaryę w przeciągu trzech czy czterech dni. Wkrótce potem poczałem jeść z dobrym apetytem, odzyskałem powoli siły i po dwutygodniowej kuracji byłem kompletnie wyleczony.



Clement Bonour

Podpisano: Clement Bonour, au bourg de Saint-Andre (Vendee), France, 25 czerwca 1894 r.

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku, rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie lekarstwa.

Pastyłki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcję, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociążalności po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złem trawieniem, kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólem żołądka i kiszki.

Pastyłki Belloca mogą tylko pomódz, a nigdy zaszkodzić. Dostać ich można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastyłki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratorium: Maison L. Frère, 19, rue Jacob Paris.

P. S. Na żądanie Pastyłki Belloca można zamienić Węgłem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewne.

Pastyłki Belloca są nadzwyczaj skuteczne dla uchronienia się od epidemii cholery.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmieszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić.

Składy w Łodzi: M. J. Hiller, ul. Piotrkowska; „Ludwik Spiess i Syn”, ul. Piotrkowska 107; Gustaw Rosenthal skład apt., ul. Mikołajewska № 18; A. Lipiński skład apt., ul. Nowowiejska 1.
Cena pudełka Pastylek Belloca 1 rb. 2913

Zarząd Drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Karolew w dn. 3/16 czerwca 1913 r. o godzinie 10 rano na zasadzie artykułu 84 Ogólnej ustawy ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: Odesa tow. pol. Z. 775494 orzechy ziemne, wysyłający Pisani; Kiercz Pol. 24246 konserwy rybne, wysyłający Momblat i Kopelowicz; Juskowce Pol. 4715 artykuły spożywcze, wysyłający A. Giszczenko; Piotrków W. W. 683 wędliny, wysyłający B. Bartenbach, dla A. Leuna, zaliczenie 59 rb. 35 kop.; Nieprzyjęta w miesiącu styczniu 1913 roku przez odbiorcę Rączkowskiego jedna beła bawełny z przesyłki Baku przystań 7913.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabrycz. w d. 4/17 czerwca 1913 r. o godzinie 10-ej rano. 1721

PRZECIWIW RZĘZĄCZCE

„Salo-Pichilin”

wynalazek aptekarza B. Konheim w Pa terzburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.

Działa równie skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najoporniejsze wydzieliny.

Sposób użycia: dajono do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1.— i rb. 3 kop. 80.
DO NABYOIA: w APTECE Maciejowskiego i Topińskiego w Warszawie, Lesz czyńska 12. tel. 30-85.
Wysył. za zaliczen. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

BARDOZO DUZO OSOB POLEPSZYLO SWOJE ZDROWIE I TAKZEW PRZYJMUIJE RZĘZ UZYWANIE

PARYSKICH PIQUET PRZECIWCZYSTOZAJONYCH D-ra KOWENA (Dr. J. AUVIN)

Oczyszcza i krowireguje żołądek i kiszki. Zawsze przynosi ulgę. Pigułki KOWENA

na do nabyć w we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fa. Br. Denis 147.

LOKAL

za rb. 600 po handlu winno-kolonialnym z mieszkaniami. Elektr. oświetlenie od dnia 1/14 lipca. Widzewska 75. 2018

Do wynajęcia od 1 lipca 1913 r
2 lub 3 pokoje

z kuchnią wszelkimi wygodami elektr. światłem. Warsztat na ślusarnię i inne lokale. Staro-Zarzewska 65, tramwaj № 4. 2016

2 pokoje z kuchnią

na parterze, 5 okien, wodociąg, zlew, do wynajęcia od 8-go lipca. Cena 350 rb. Spacerowa 41, wiadomość w red. „Rozwoju”.

2006

POSZUKUJE się od 1-go lipca 4-5 POKOI

z kuchnią, wanną i wszelkimi wygodami, w czystym domu i w okolicy ulicy sw. Karola. Pożądane przy ogródku. Oferty wraz z ceną nadsyłać do Administracji „Rozwoju” pod „168—G.” 1996

Do sprzedania zaraz

GOSPODARSTWO
15 morgów ziemi dobrej i łąki dwukośnej z zasiewami, budunki gospodarskie w dobrym stanie, dom murowany i piwnica, studnia w podwórzu. Cena 5 tysięcy rubli, w pobliżu kościoła i szkoła, urząd gminny, do miasta Łodzi 10 wiorst, do stacji kolei kaliskiej Strykowa 4 wiorst, do Zgierz 9 wiorst drogą bitą, okolica wesola. Wiadomość na miejscu: Jan Orzechowski, wieś i gmina Dobra, powiat brzeziński, gub. piotrkowska. 2002

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-02
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649.
przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł.

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. W niedzielę od 9-12-ej. 2721

Dr. med. J. Szwarcwasser Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, tyfus itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryologiczne, wydzielniki krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 rano i od 5-7, po południu. 16

2 pokoje z kuchnią

III-cie piętro, zlew, wodociąg do wynajęcia od 8-go lipca. Cena 350 rb. Spacerowa 41, wiadomość w „Rozwoju”.

Skradziono 9 weksli

8 in blanco wystawionych przez Ignacego Kuźnię na rb. 150, Tomasza Wolanowskiego na rb. 100, Stanisława Olesienkiewicza na 200 rb., Piotra Szczepaniaka na 100 rb., Gustawa Junga na 150 rb., Józefa Kaczmarska na 100 rb. i jeden terminowy wystawiony przez Augusta Strzemeskiego na 100 rb. Wszystkie na zlecenie Bolesława Stobieckiego, rewers na 30 rb. wydany przez Józefa Kuźnińskiego i kontrakt na imię Bolesława Stobieckiego na 20 rb. Takowe należy uważać za nieważne.

Z poważaniem

Bolesław Stobiecki
wieś Białyn, ost. p. Zgierz.

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

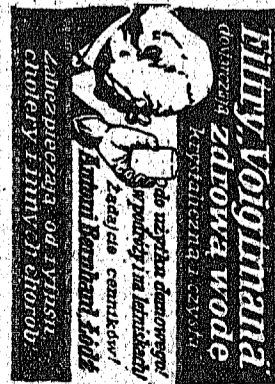
Przyjm.: od 8-9 i pół rano i 5-6 i pół po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8-10

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moozpło.
Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8
Dla pan 5-6 poczekalnia oddzielna
W niedzielę od 8-1-ej.
Krótka 5, telef. 26-50. 1987

Wspólnik

z udziałem pracy i kapitałem od 3,000 do 5,000 rb. potrzebny do czynnej już drukarni. Oferty proszę składać pod lit. „A. L.” w Adm. „Rozwoju”. 1984



D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie ul. Piotrkowska 107.